

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 maja 2016 r.

Sąd Rejonowy w Tczewie w II Wydziale Karnym

w składzie:

Przewodniczący: SSR Marcin Matusiak

Protokolant: Izabela Kłos

Przy udziale prokuratora Krzysztof Kumor

Po rozpoznaniu w dniach: 10 lutego 2016 r., 16 marca 2016 r., 13 kwietnia 2016 r. i 25 maja 2016 r. sprawy z oskarżenia Prokuratury Rejonowej w Tczewie

przeciwko T. R. (1), synowi J. i S. z d. J., ur. (...) w T.;

oskarżonemu o to, że:

I. w dniu 23 maja 2015 r. w T. dokonał naruszenia czynności narządów ciała funkcjonariusza publicznego w osobie sierż. K. K. (1) na okres powyżej dni siedmiu podczas i w związku z pełnieniem przez nią obowiązków służbowych w ten sposób, iż po uprzednim przytrzaśnięciu jej ręki drzwiami wykręcał jej lewą rękę powodując stłuczenia ręki lewej, zwłaszcza palców IV i V z utrzymującymi się zaburzeniami ich ruchomości;

t.j. o czyn z art. 222 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

II. w tym samym miejscu i czasie zastosował przemoc fizyczną w postaci odpychania rękoma usiłujących dokonać jego zatrzymania funkcjonariuszy KPP w T. sierż. K. K. (1) oraz M. W. celem zmuszenia ich do zaniechania prawnej czynności służbowej;

tj. o czyn z art. 224 § 2 k.k.

I. oskarżonego T. R. (1) uznaje w ramach czynów zarzucanych mu w akcie oskarżenia za winnego tego że w dniu 23.05.2015 r. w T. zastosował przemoc względem funkcjonariusza Policji sierż. K. K. (2) w postaci przyciśnięcia jej ręki drzwiami oraz wykręcenia jej lewej ręki w celu zmuszenia tejże funkcjonariusz Policji do zaniechania prawnej czynności służbowej polegającej na zatrzymaniu oskarżonego, czego następstwem było stłuczenie ręki lewej pokrzywdzonej, zwłaszcza palców IV i V z utrzymującymi się zaburzeniami ich ruchomości, które spowodowały naruszenie prawidłowych czynności narządów jej ciała na okres powyżej dni siedmiu, tak opisany czyn kwalifikuje z art. 224 § 2 k.k. w zb. z art. 224 § 3 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to skazuje go a przy zastosowaniu art. 11 § 3 k.k. na mocy art. 224 § 3 k.k. wymierza mu karę 10 (dziesięciu) miesięcy pozbawienia wolności;

II. na mocy art. 46 § 2 k.k. orzeka od oskarżonego T. R. (1) na rzecz pokrzywdzonej K. K. (1) nawiązkę w kwocie 2.000 zł (dwa tysiące złotych);

III. na mocy art. 626 § 1 kpk, art. 627 kpk, art. 1, art. 2 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w tym 248 zł (dwieście czterdzieści osiem 00/100 złotych) tytułem wydatków oraz 120,00 zł (sto dwadzieścia złotych) tytułem opłaty.

## UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 23 maja 2015 roku funkcjonariusze Policji w T. sierż. K. K. (1) oraz sierż. M. W. pełnili służbę patrolową. Kiedy przejeżdżali radiowozem ul. (...), dostrzegli stojącego przy samochodzie J. P. oskarżonego T. R. (1), który był poszukiwany przez Policję nakazem doprowadzenia z dnia 6 maja 2015 roku celem doprowadzenia do Aresztu Śledczego w S. do odbycia kary pozbawienia wolności. Funkcjonariusze zatrzymywali go już wcześniej, więc poznali oskarżonego od razu, kiedy go zobaczyli. Oskarżony, widząc, że radiowóz się zatrzymuje zaczął uciekać w kierunku domu jednorodzinne przy ul. (...). S.. K. K. (1) wysiadła z samochodu i kilkakrotnie wydała oskarżonemu polecenie, aby się zatrzymał, jednak ten nie reagował, w związku z czym zaczęła go gonić. Drzwi od domu otworzyła narzeczona oskarżonego K. F., która już wcześniej krzyczała przez okno do funkcjonariuszy, aby zostawili oskarżonego w spokoju. Przed drzwiami K. K. (1) złapała T. R. (1) od tyłu za ramiona, aby go zatrzymać, jednak ten nie zatrzymał się i wbiegł do domu, wciągając ją za sobą. Oskarżony T. R. (1) usiłował „zrzuć z siebie” K. K. (1) i odpychał ją od siebie. Podczas tej przepychanki oskarżony popchnął drzwi, oddzielające korytarz od przedpokoju, usiłując je zamknąć, mimo że stała w nich K. K. (1), która wciąż trzymała oskarżonego. Tym samym oskarżony przytrzasnął drzwiami palec K. K. (1), która nie zdążyła cofnąć ręki, w wyniku czego doszło do uszkodzenia jej ciała poprzez stłuczenie lewej ręki, a zwłaszcza dwóch palców. Kiedy pokrzywdzona miała unieruchomioną rękę, szamotanina trwała i w jej wyniku oskarżony wykręcił jej lewą, przytrzaśniętą, rękę. W trakcie tego zdarzenia dobiegł do nich sierż. M. W., który musiał zaparkować radiowóz i usiłował obezwładnić T. R. (1). Oskarżony stawiał mu bierny opór, nie używał jednak wobec niego przemocy. Z mieszkania wyszła K. F., która krzyczała do funkcjonariuszy, aby zostawili oskarżonego i opuścili dom. W związku z tym, iż oskarżony w dalszym ciągu stawiał opór, funkcjonariusze użyli wobec niego gazu pieprzowego. Oskarżony uspokoił się, jednak w dalszym ciągu nie wykonywał poleceń funkcjonariuszy i stawiał bierny opór. S.. M. W. założył oskarżonemu kajdanki na ręce trzymane z tyłu, za plecami. Już po obezwładnieniu T. R. (1) przyjechał dodatkowy patrol Policji. Użycie gazu pieprzowego w stosunku do oskarżonego wywołało u niego silny atak astmy. K. F. przyniosła mu jego pompkę z lekiem, zaś funkcjonariusze Policji wezwali pogotowie, które udzieliło mu niezbędnej pomocy. Następnie przewieziono oskarżonego do KPP w T., gdzie poddano go badaniu na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu, którego wynik wyniósł 0,55 mg/dm<sup>3</sup>.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego – k. 52-53, wnioski oskarżonego – k. 79; zeznania pokrzywdzonej K. K. (1) – k. 7, 106-107; zeznania świadka M. W. – k. 11, 109-110; zeznania świadka K. F. – k. 22v, 98-98v; zeznania świadka J. P. – k. 25v; notatka urzędowa k. 1-2; protokół z przebiegu badania stanu trzeźwości - k. 3)

Na skutek tego zdarzenia K. K. (1) doznała obrażeń ciała w postaci stłuczenia ręki lewej, zwłaszcza palców IV i V ręki lewej z utrzymującymi się zaburzeniami ruchomości palca IV i V ręki lewej, które spowodowały naruszenie prawidłowych czynności narządów ciała na okres powyżej siedmiu dni.

(dowód: dokumentacja medyczna – k. 45-46; opinia sądowo-lekarska – k. 43; zeznania pokrzywdzonej K. K. (1) – k. 7, 106-107)

Oskarżony T. R. (1) ma 27 lat, jest kawalerem, nie posiada dzieci. Posiada wykształcenie gimnazjalne, posiada przyuczenie do zawodu mechanika samochodowego. Pracuje zawodowo w firmie (...) w T. z wynagrodzeniem 2500-3000 zł netto miesięcznie. Majątku nie posiada. Oskarżony był w przeszłości kilkakrotnie karany za popełnienie czynów z art. 158 § 1 k.k., 178a § 1 k.k. i in. Nie choruje psychicznie.

(dowód:: protokół przesłuchania podejrzanego – k. 20-20v, 51-52; dane o karalności – k. 31-33, 89-90, 114-116)

Słuchany w charakterze podejrzanego w toku postępowania przygotowawczego oskarżony przyznał się do zarzucanego mu czynu.

(wyjaśnienia oskarżonego – k. 52-53)

Oskarżony T. R. (1) nie chciał być doprowadzany z zakładu penitencjarnego na rozprawę, o co wniósł pismem z dnia 10 grudnia 2015 r., wyrażając jednocześnie wolę dobrowolnego poddania się odpowiedzialności karnej. Oskarżony potwierdził swoje wcześniejsze wyjaśnienia, zaznaczając, iż do przytrzaśnięcia palców K. K. (1) doszło przez przypadek, nieumyślnie.

(wniosek oskarżonego – k. 79)

Sąd zważył, co następuje:

Biorąc pod uwagę materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej sprawie fakt popełnienia przez T. R. (1) zarzucanego mu czynu, zdaniem Sądu, nie budził żadnych wątpliwości w zakresie dotyczącym uszkodzenia ciała sierż. K. K. (1).

Oskarżony w swoich wyjaśnieniach przyznał się do popełnienia czynu, zaznaczając że nieumyślnie przytrzasnął palce pokrzywdzonej K. K. (1) drzwiami, chcąc uniknąć zatrzymania przez funkcjonariuszy Policji. Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego, z tym zastrzeżeniem, że brak było podstaw do uwzględnienia stanowiska oskarżonego odnośnie strony podmiotowej przypisanego mu czynu. Całokształt ujawnionych w sprawie okoliczności sprowadzający się do ustalenia, że oskarżony wciągnął pokrzywdzoną do mieszkania czując, że trzyma go za ramiona i widząc (k. 107, 110) rękę pokrzywdzonej oraz że pomimo tego zatrzasnął drzwi, wskazuje niezbicie na to, że oskarżony miał zamiar spowodować uszczerbek na zdrowiu pokrzywdzonej w postaci obrażeń dłoni, tj. zachowując się w opisany sposób miał świadomość, że taki skutek nastąpi i chciał taki skutek osiągnąć. Nie budziła wątpliwości także strona podmiotowa w zakresie pozostałych znamion określonych w art. 224 § 2 k.k. Oskarżony w swoich wyjaśnieniach wyraźnie podał, że jego zamiarem było uniemożliwienie funkcjonariuszom Policji zatrzymanie go.

W opinii Sądu, wyjaśnienia oskarżonego w pozostałym zakresie są wiarygodne, albowiem pozostają w zgodzie z ujawnionym w sprawie materiałem dowodowym. Ponadto T. R. (1) przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu w stosunku do K. K. (1), nie uchylał się od odpowiedzialności i nie usiłował przedstawiać okoliczności zdarzenia w sposób bardziej dla siebie korzystny.

Sąd dał również wiarę zeznaniom przesłuchanych w toku postępowania świadków. Zeznania pokrzywdzonej K. K. (1) oraz świadka M. W. są spójne i opisują moment zdarzenia w sposób nie budzący wątpliwości. Przedstawiony przez nich przebieg zdarzenia znajduje także potwierdzenie w zeznaniach świadków J. P. i częściowo K. F., a także w wyjaśnieniach oskarżonego. W kolejnych zeznaniach świadków, na późniejszym etapie postępowania, pojawiają się drobne rozbieżności, jednak wynikają one w ocenie Sądu, z naturalnego procesu zapominania, jako że upłynął już znaczny czas od momentu zdarzenia. Ponadto przebieg zdarzenia był gwałtowny, wszystko działo się szybko, a kolejne podejmowane przez jego uczestników działania następowały bezpośrednio po sobie, a niekiedy jednocześnie. Co więcej, świadkowie w czasie trwania rozprawy potwierdzili swoje pierwsze zeznania.

Świadek K. K. (1) zeznała, że rozpoznała oskarżonego, ponieważ zatrzymywała go już wcześniej do innych spraw. Wiedziała, że jest on poszukiwany celem wykonania kary pozbawienia wolności, dlatego wysiadła z radiowozu i zaczęła go gonić, wzywając do zatrzymania się i oddania w ręce Policji. Pokrzywdzona dogoniła T. R. (1) w drzwiach do domu przy ul. (...), gdzie widziała przez okno K. F., która krzyczała do funkcjonariuszy, aby zostawili jej narzeczonego. K. K. (1) złapała oskarżonego za ramiona, chcąc go zatrzymać, jednak ten jest od niej znacznie większy i cięższy, więc kiedy się nie zatrzymał, została ona wciągnięta do domu. T. R. (1) usiłował ją z siebie zrzucić i ukryć się w domu, a w czasie tej szamotaniny chciał zamknąć drzwi oddzielające przedpokój od korytarza, nie zważając na to, iż w drzwiach pozostawała jeszcze ręka pokrzywdzonej. Do szamoczących się dobiegł M. W., w stosunku do oskarżonego użyty został gaz pieprzowy, co udaremniło mu dalszy opór. Funkcjonariusze Policji wezwali pogotowie, które udzieliło oskarżonemu pierwszej pomocy. Zeznania pokrzywdzonej znajdują potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym.

Z zeznań świadków, przede wszystkim zaś z zeznań M. W., wynika, iż oskarżony T. R. (1) nie dopuścił się w stosunku do niego użycia przemocy fizycznej, ani w żaden sposób nie naruszył jego nietykalności cielesnej. Oskarżony chciał uniknąć zatrzymania i uciekał przed funkcjonariuszami, usiłował też zmusić K. K. (1), aby go puściła poprzez zrzucenie jej (znacznie od niego mniejsza pokrzywdzona złapała oskarżonego od tyłu za ramiona), a także przytrzymała jej palce drzwiami. Przede wszystkim jednak świadek M. W. wskazał, iż T. R. (1) nie odpychał go w jakikolwiek sposób ani nie używał siły, ale stawiał bierny opór. Po użyciu gazu pieprzowego oskarżony uspokoił się i ostatecznie pozwolił założyć sobie kajdanki.

Sąd uznał częściowo za wiarygodne zeznania świadka K. F.; na uwadze należało mieć fakt, że świadek jest narzeczoną oskarżonego. Przede wszystkim jednak zeznania świadka nie korelują z wyjaśnieniami oskarżonego oraz zeznaniami funkcjonariuszy Policji. Ponadto świadek w postępowaniu przygotowawczym i sądowym przedstawiła różne wersje wydarzeń. Świadek w późniejszych zeznaniach zeznała, iż T. R. (1) był oślepiony przez gaz pieprzowy i miał atak astmy, więc nie widział ręki pokrzywdzonej w drzwiach. Wcześniej jednak zeznawała, iż do przytrzaśnięcia palców pokrzywdzonej doszło jeszcze przed użyciem gazu przez funkcjonariuszy. Możliwe, iż świadek chciała w ten sposób odsunąć od oskarżonego zarzut uszkodzenia ciała funkcjonariusza Policji. Sąd nie wyklucza jednak, iż w związku z szybkim tempem następujących niekiedy równocześnie zdarzeń, wspomnienia K. F. po dłuższym czasie uległy pewnym zniekształceniom, co jest naturalne. Świadek również w czasie rozprawy przyznała, że nie pamięta już dokładnie w którym momencie doszło do przytrzaśnięcia palców pokrzywdzonej K. K. (1). Potwierdziła ona, że widziała, iż K. K. (1) krzyknęła z bólu i trzymała się za lewą rękę. Reasumując sąd uznał za wiarygodne zeznania świadka jedynie w tym zakresie, w jakim znajdują one potwierdzenie w pozostałym wiarygodnym materiale dowodowym.

Świadek J. P. nie miała wiedzy odnośnie samego momentu, kiedy doszło do uszkodzenia ciała pokrzywdzonej i do zatrzymania T. R. (2), ponieważ pozostała na ulicy i nie wchodziła do domu przy ul. (...). Zeznała ona jednak, co pozostaje w zgodzie z zeznaniami pozostałych świadków, pokrzywdzonej i z wyjaśnieniami oskarżonego, że T. R. (1) zaczął uciekać w stronę domu na widok radiowozu. Z jej zeznań wynika również, że był on ścigany przez sierż. K. K. (1), która wbiegła za nim do domu, a także przez drugiego funkcjonariusza, M. W.. J. P. zeznała, iż nie widziała momentu zatrzymania. Świadek nie wiedziała dlaczego pokrzywdzony uciekał przed Policją, nie pozostaje z nim w bliskich stosunkach. Poprosiła go o pomoc przy samochodzie, ponieważ jest sąsiadką jego narzeczonej K. F., z którą utrzymuje zwykłe relacje sąsiedzkie.

Na podstawie akt sprawy została sporządzona na potrzeby niniejszej sprawy pisemna opinia biegłego lekarza medycyny sądowej, na podstawie której Sąd ustalił zakres i charakter obrażeń doznanych przez pokrzywdzoną oraz ich następstwa. W ocenie Sądu, opinii tej należy przyznać walor wiarygodności w tym właśnie zakresie. Biegły drobniawczo i skrupulatnie przeanalizował dostępną mu dokumentację, zaś ustalony na tej podstawie stan faktyczny, ocenił zgodnie z zasadami wiedzy medycznej i posiadanego doświadczenia zawodowego, a wyprowadzone wnioski uzasadnił w sposób logiczny i przekonujący. Biegły L. Z. wskazał, że do obrażeń mogło dojść w okolicznościach takich jak ściśnięcie palców lewej dłoni drzwiami.

Sąd ustalając stan faktyczny oparł się również na dowodach w postaci notatki urzędowej i protokołu z przebiegu badania stanu trzeźwości. Protokoły zostały sporządzone przez osoby dysponujące wiedzą fachową, zgodnie z przepisami procedury karnej, w sposób rzetelny. Notatkę urzędową sporządziła pokrzywdzona, jednak zawarte w niej informacje są spójne zarówno z jej późniejszymi zeznaniami, jak i z zeznaniami innych świadków oraz z wyjaśnieniami oskarżonego.

Sąd dokonał ustaleń odnośnie wcześniejszej karalności oskarżonego w oparciu o informacje uzyskane z Krajowego Rejestru Karnego. Dokumenty te zostały sporządzone i potwierdzone przez uprawnione do tego osoby i instytucje.

Reasumując nie budzi wątpliwości Sądu, że oskarżony T. R. (1) w dniu 23 maja 2015 roku w T. zastosował przemoc względem funkcjonariusza Policji sierż. K. K. (2) w postaci przyciśnięcia jej ręki drzwiami oraz wykręcenia jej lewej ręki w celu zmuszenia tejże funkcjonariusza Policji do zaniechania prawnej czynności służbowej polegającej na zatrzymaniu oskarżonego, czego następstwem było stłuczenie ręki lewej pokrzywdzonej, zwłaszcza palców IV i V z utrzymującymi

się zaburzeniami ich ruchomości, które spowodowały naruszenie prawidłowych czynności narządów jej ciała na okres powyżej dni siedmiu. Zachowanie oskarżonego tym samym wyczerpało znamiona występku z art. 224 § 2 k.k. w zb. z art. 224 § 3 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. .

Sąd zmienił opis czynu w zakresie użycia przez oskarżonego przemocy fizycznej w stosunku do funkcjonariuszy Policji, zwłaszcza zaś wykluczył użycie przez niego jakiegokolwiek przemocy w stosunku do M. W., w oparciu o zgromadzone w toku procesu zeznania świadków i pokrzywdzonej oraz wyjaśnienia samego oskarżonego.

Przedmiotem przestępstwa określonego w art. 224 k.k. jest prawidłowość funkcjonowania (działalność) organów państwowych wymienionych w dyspozycji art. 224 § 1 i 2 k.k., które powinny wykonywać swoje ustawowe zadania w sposób wolny od nacisku. „Czynność sprawcza w § 1 polega na wywieraniu wpływu na podjęcie lub niepodjęcie czynności urzędowej przez organ administracji rządowej, inny organ państwowy lub organ samorządu terytorialnego” (Komentarz do art. 224 Kodeksu karnego, Marek Kulik, [w:]. Kodeks karny. Komentarz pod red. M. Mozgawy, red. Wolters Kluwer, 2015). Wywieranie wpływu zakłada w sobie działanie ukierunkowane na osiągnięcie założonego przez sprawcę celu. Dla bytu przestępstwa konieczny jest wpływ, czyli taki stan, w którym zachowanie sprawcy powoduje jakieś zakłócenie czy utrudnienie w normalnym funkcjonowaniu organu administracji, jak np. wymuszenie określonej czynności lub przeszkodzenie czynności urzędowej organu. Jest to przestępstwo powszechne z uwagi na podmiot, którego stroną podmiotowa obejmuje obie formy umyślności (zamiar bezpośredni i ewentualny). Przemoc, o której mowa w art. 224 § 2 k.k., polegać może na agresji skierowanej na ciało funkcjonariusza publicznego (np. zaatakowanie niebezpiecznym przedmiotem, wykręcenie rąk, obezwładnienie) albo zostać wywarta poprzez oddziaływanie na rzeczy - aby w ten sposób przeciwdziałać czynności funkcjonariusza (np. barykadowanie drzwi, unieruchomienie pojazdu służbowego itp.). Art. 224 § 3 k.k. przewiduje kwalifikowaną odpowiedzialność za przestępstwo określone w § 2 tego artykułu, jeżeli następstwem stosowania przemocy lub groźby jest spowodowanie u funkcjonariusza publicznego ciężkiego lub "średniego" uszczerbku na zdrowiu (tj. uszczerbku opisanego w art. 156 § 1 lub art. 157 § 1) (A. Marek, Kodeks karny. Komentarz., art. 224, LEX 2010).

Co istotne karalności na podstawie art. 224 § 2 k.k. nie podlega stosowanie tzw. biernego oporu. Nie jest więc przestępstwem położenie się na ziemi przez osobę, którą funkcjonariusz policji chce ująć i zatrzymać, czy odmowa wydania poszukiwanego przedmiotu. Za formę niekaralnego, biernego oporu należy uznać także sytuację, gdy osoba opierająca się zatrzymaniu chwyta się różnych przedmiotów, np. słupa, albo zapiera się nogami o futrynę drzwi. Słuszny jest pogląd (zob. J. Wojciechowski, Komentarz, s. 429), iż trudno w tych wypadkach mówić o stosowaniu przemocy pośredniej wobec funkcjonariusza (A. Marek, Kodeks karny. Komentarz., art. 224, LEX 2010).

Polskie prawo karne przyjmuje jako zasadę, że jeden czyn człowieka może stanowić jedno przestępstwo. Rzeczywisty właściwy zbieg przepisów ustawy (skutkujący przyjęciem tzw. kumulatywnej kwalifikacji - art. 11 § 2 k.k.) ma miejsce wtedy, gdy jeden czyn sprawcy wyczerpuje znamiona typów czynów zabronionych określonych w co najmniej dwóch przepisach ustawy karnej, pominięcie zaś w kwalifikacji któregoś ze zbiegających się przepisów spowodowałoby, iż nie byłaby oddana w kwalifikacji prawnej zawartość bezprawia tego czynu. Warunkiem zachodzenia rzeczywistego zbiegu przepisów (zarówno właściwego, jak i niewłaściwego) jest krzyżowanie się zakresu przepisów.

W realiach niniejszej sprawy oskarżony T. R. (1) usiłował udaremnić K. K. (1) dokonanie zatrzymania go i odpychał ją od siebie, chciał ją z siebie zrzucić i zamknąć się w domu, a w trakcie tej szamotaniny przytrzymał jej dwa palce lewej ręki drzwiami. Na skutek tego zdarzenia pokrzywdzona K. K. (1) doznała uszczerbku na zdrowiu określonego w art. 157 § 1 k.k. w postaci słuczenia jej lewej ręki, zwłaszcza palców IV i V z utrzymującymi się zaburzeniami ich ruchomości, trwających powyżej siedmiu dni. Jednocześnie w stosunku do M. W. oskarżony nie stosował jakiegokolwiek przemocy, tylko stawiał mu bierny opór. Tak opisany czyn należało zakwalifikować z art. 224 § 2 k.k. w zb. z art. 224 § 3 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. Wprawdzie stosowanie przemocy bezpośredniej wobec funkcjonariusza w celu określonym w art. 224 § 2 k.k., wypełnia jednocześnie znamiona naruszenia nietykalności lub czynnej napaści (art. 222 § 1, art. 223), co uzasadnia zastosowanie kumulatywnej kwalifikacji czynu (zob. wyrok z dnia 27 lutego 1990 r., WR 47/90, OSNKW 1991, nr 1, poz. 7), jednakże skoro następstwem działania sprawcy był skutek opisany w art. 157 § 1 k.k.,

a więc skutek dalej idący, aniżeli naruszenie nietykalności cielesnej, brak było podstaw do zakwalifikowania czynu oskarżonego również z art. 222 § 1 k.k.

Wina oskarżonego w popełnieniu przypisanego mu czynu nie budzi wątpliwości. Jest on dorosły i nie było wątpliwości co do jego poczytalności w czasie popełnienia zarzucanego mu czynu. Od każdej normalnej, dojrzałej, dorosłej i zdrowej osoby wymaga się, aby dawała posłuch normie prawnej. Zdaniem Sądu fakt, że takiego posłuchu normie prawnej oskarżony nie dał, nie znajduje w jego przypadku usprawiedliwienia. Oskarżony był uprzednio karany i ukrywał się przed wymiarem sprawiedliwości, co wprost przyznała jego narzeczona.

Wymierzając oskarżonemu karę za przypisane mu przestępstwo Sąd uwzględnił wszelkie okoliczności wskazane w art. 53 § 1 k.k., zgodnie z którym Sąd wymierza karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Przestępstwo z art. 224 § 2 k.k. zagrożone jest karą pozbawienia wolności do lat 3, zaś czyn z art. 224 § 3 k.k. – karą od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności. Zgodnie z dyspozycją art. 11 § 3 k.k. podstawą wymiaru kary był w niniejszym przypadku art. 224 § 3 k.k.

Wymierzając oskarżonemu T. R. (1) za przypisane mu przestępstwo karę bezwzględną 10 miesięcy pozbawienia wolności, Sąd wziął pod uwagę jako okoliczności obciążające:

znaczną szkodliwość społeczną czynu, którego konsekwencją były obrażenia odniesione przez pokrzywdzoną i spowodowanie średniego uszczerbku na zdrowiu w rozumieniu art. 157 § 1 kk pod postacią stłuczenia ręki lewej, zwłaszcza palców IV i V ręki lewej z utrzymującymi się zaburzeniami ruchomości palca IV i V ręki lewej, które spowodowały naruszenie prawidłowych czynności narządów ciała na okres powyżej siedmiu dni,

uprzednią karalność oskarżonego,

ukrywanie się przez oskarżonego przed wymiarem sprawiedliwości celem uniknięcia wykonania prawomocnie orzeczonej kary pozbawienia wolności.

Jako okoliczności łagodzące Sąd uwzględnił natomiast:

przyznanie się przez oskarżonego do winy.

Zdaniem Sądu wymierzona oskarżonemu kara nie przewyższa stopnia winy oskarżonego, jest adekwatna do stopnia społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu, spełnia swą rolę wychowawczą w stosunku do oskarżonego, uwzględniając też społeczne poczucie sprawiedliwości.

Wprawdzie wymiar kary pozwalał na zastosowanie środka probacyjnego w postaci warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności, a zgodnie z treścią art. 58 § 1 k.k. sąd orzeka karę pozbawienia wolności tylko wtedy gdy inna kara lub środek karny nie spełnią celów kary, jednakże z uwagi na dotychczasową kilkukrotną karalność oskarżonego brak było podstaw do uznania, że pomimo niewykonania kary oskarżony nie popełni ponownie przestępstwa. Na uwagę zasługuje fakt, że wcześniej stosowano względem oskarżonego warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności, co nie zapobiegło jednak popełnieniu przez oskarżonego kolejnego przestępstwa. Zasada trafnej reakcji karnej (art. 2 § 1 pkt 2 k.p.k.) wymaga aby dobór sankcji był taki, aby skłonić sprawcę do uznania, że popełnianie przestępstw jest nieopłacalne, a z drugiej strony przekazać społeczeństwu informację, że popełnianie przestępstw spotyka się ze zdecydowaną reakcją wymiaru sprawiedliwości. Niezasadne zastosowanie środka probacyjnego stanowiłoby zdaniem Sądu sygnał dla oskarżonego, że popełnianie czynów zabronionych nie spotyka się z adekwatną reakcją, co przyniosłoby skutek odwrotny do zamierzonego - oskarżony utwierdziłby się w przekonaniu o opłacalności popełniania przestępstw.

Sąd ponadto na mocy art. 46 § 2 k.k. orzekł od oskarżonego nawiązkę na rzecz pokrzywdzonej K. K. (1) w kwocie 2000 zł. Przy braku jakichkolwiek wypowiedzi ustawodawcy, jedynym wyjaśnieniem, kiedy należy stosować art. 46 § 2 k.k. jak podnosi się w judykaturze jest stwierdzenie zawarte w uzasadnieniu rządowego projektu kodeksu karnego. Wynika z niego, że zastosowanie art. 46 § 2 k.k. ograniczone jest do przypadków „trudności, które mogą wystąpić w zakresie udowodnienia wielkości szkody”. Decyzja o orzeczeniu nawiazki pozostanie wówczas wyłączną kompetencją sądu, niemniej jednak nie można mówić o możliwości orzeczenia jej w rezultacie wyboru dokonanego inaczej, jak tylko w wyniku stwierdzenia trudności wykluczających ustalenie wielkości choćby części szkody. W ocenie Sądu w niniejszej sprawie wątpliwości takie właśnie zachodzą, nie budzi jednak wątpliwości Sądu, iż w związku z działaniem oskarżonego pokrzywdzona odniosła określone obrażenia ciała. Sąd miał też na uwadze, iż nawiązka nie jest odszkodowaniem, lecz środkiem o charakterze penalnym, toteż możliwości jej orzekania nie limituje wysokość wyrządzonej szkody. W związku z tym Sąd orzekł w stosunku do oskarżonego nawiązkę we wskazanej wyżej kwocie, która jest zdaniem Sądu adekwatna do okoliczności czynu i poniesionego uszczerbku na zdrowiu przez pokrzywdzoną, jak też uwzględnia możliwości majątkowe oskarżonego, który osiąga stały dochód.

Orzeczenie o kosztach Sąd oparł na mocy art. 626 § 1 kpk, art. 627 kpk, art. 1, art. 2 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) nie znajdując podstaw do zwolnienia oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, w tym opłaty. Na koszty te składają się wydatki poniesione w toku postępowania przygotowawczego. Zasadą jest, że to oskarżony ponosi koszty procesu. Sąd nie widzi podstaw, aby obciążać społeczeństwo kosztami błędów oskarżonego, który jest młodym mężczyzną, posiadającym stałe źródło dochodów.